

Psychologia kurczaka

10 lipca 2017

Kura, która ma trochę szczęścia, posiada do dyspozycji zieloną trawę na wybiegu, własne miejsce na grzędzie i własny kąt do znoszenia jajek. Jak na kurę przystało, przechadza się po swoim terenie i gdacze. Ale mało kto wie, iż kura gdacze na 24 różne sposoby! Tak to stado porozumiewa się między sobą – gdada...znaczy gada, po ludzku mówiąc.



Kury, jak ludzie, przekazują sobie różne informacje, te o jedzeniu, o zagrożeniach takich, jak czający się lis w pobliżu albo człowiek z siekierą... Troszkę gorzej jest z arytmetyką, z liczeniem. Ptaki te nie są super matematykami, ale... Właśnie, ale do 5 liczyć spokojnie potrafią. Co obejmuje też... dodawanie i odejmowanie.

Naukowcy twierdzą, że rozwój emocjonalny kur jest równy rozwojowi ok. 7-letniego dziecka!

Mają swoją kurzą osobowość, oraz potrafią pokazywać szereg emocji. W relacjach damsko-męskich potrafią sobą wzajemnie manipulować (znów bardzo ludzka cecha). Na przykład kogut, gdy ma ochotę na igraszki, zaczyna kopać w ziemi i udaje, że znalazł smakowity kęs w postaci robaka. Kura, która nabierze się na to oszustwo i zbliży się po jedzenie, jest już w

łapskach, a właściwie pazurach niecnego, podstępnego samca, który wskakuje na nią, domagając się, a często wręcz zmuszając ją do współżycia. Ale biada samcowi, który zbyt często będzie używał takich sztuczek. Kury się uczą i nie dają się nabierać dwa razy na ten sam numer. Przynajmniej przez pewien czas...

No i z takich kogucich knowań, a bywa, że i dobrowolnych obopólnie igraszek, powstają zapłodnione jaja, a z nich po pewnym czasie kura wysiaduje kurze dzieci, czyli kurczęta. I co się okazuje? Kurczaki te są samoświadome, w co trudno uwierzyć, choć naukowcy coraz częściej nas o tym przekonują. Same ustalają hierarchię w swojej społeczności, wykazują zdolności poznawcze, potrafią rozwiązywać społeczne problemy, doświadczają mnóstwa emocji: radości, oczekiwania, niepokoju, strachu... Posiadają prostą formę empatii, uczuciowość. Potrafią się cieszyć z życia... A my sprowadzamy je najczęściej do roli udka w panierce. Teraz już wiadomo, że niesłusznie.

Kury odczuwają, doskonale wiedzą, kiedy nadchodzi kres ich życia, i jakże często jest on okrutny. Zanim udamy się po kurczaka z rożną na niedzielny obiad, może sami powinniśmy pomyśleć o tym chwilę, wykazać trochę empatii? Czy naprawdę musimy zabijać inteligentne istoty, aby samemu żyć? Kto i kiedy nas o tym przekonał? Kto postawił nas na pierwszym miejscu w łańcuchu pokarmowym, nakazując nam pozbawiać życia inne istoty, często z powodu nawyków i zwykłego zaspokajania potrzeb smakowych, a nie konieczności przeżycia? Oto pytania, jakie każdy, kto uczucia posiada, powinien sobie zadać. Choćby po to, żeby uszanować to, że ktoś poświęca życie, żeby zaspokoić nasze apetyty. A może zaczniemy z czasem rezygnować z takiej ofiary?

Kury, zdolne do uczuć, z pewnością potrafią być nam autentycznie i głęboko wdzięczne za ocalenie im życia. Będą nie tylko wdzięczne, ale chętne do serdecznej przyjaźni z nami. Zresztą, jak każde inne zwierzę.

Autorstwo: Krzysztof z Wenus

Zdjęcie: [cicitony](#) (CC0)

Źródło: [EfektSetnejMalpy.pl](#)